**Rekolekcje “Ogień wiary”**

Gliwice wiosna 2012

**Dzień II , cz.1**

**Ludzie wieczernika**

**Czas:** 1h 20 min

**Pomoce:** karteczki z wypisanymi porównaniami dotyczącymi wiary - “Przedstawiłbyś to, jaką wiare pragniesz mieć...”, mapa myśli “Szanuję Boga więc...” do wypełnienia

**Cel spotkania:**

1. Dopuszczenie do pobożnego rozważania o Bogu takich pojęć jak “rozczarowanie”, “zimno”

bez poczucia winy.

2. Przekonanie ludzi, że w wierze lepsze 3 słowa serca prawdziwie łamiącej się wiary niż odśpiewane na stojąco stu jeden hymnów.

**Przebieg spotkania:**

**1. Modlitwę wieczorna i jutrznia**

Dzielenie - uwagi, pytania, sugestie, odczucia - zapamiętać na odprawę dla diakoni modlitwy

**2. Wieczernik nie tylko apostołów**

Spójrzmy na uczniów i ich sytuacji po zmartwychwstaniu Jezusa (J 20, 19-23)1

Zastanówmy się jaki stan uczniów wyłania się z tego fragmentu, jakie emocje im towarzyszą: Strach, rozmyślanie “Co teraz? Co będzie z nami”?, może też zawód, poczucie przegranej...

*Czy te odczucia są nam w jakiś sposób w kwestii wiary bliskie? Czy sami czasami się tak czujemy?*

*Czy mamy wrażenie, że czasami w naszej wierze coś “nie zagrało” lub “nie gra” tak jak trzeba?*

*Czy w naszej wierze na coś czekamy?*

*Jaką wiarę chcielibyśmy mieć? Czy możesz ją jakoś opisać? (pytanie rozwijamy w dynamikę opisaną poniżej)*

Moja wiara to sprawa szalenie osobista. Ciężko z tego powodu o niej mówić. Mamy zapisane na kartce następujące pytania (animator rozkłada na stole kartki). Oczywiście, żadne z tych rzeczy

1 *Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!" A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: "Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam".*

*Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane".*

się wzajemnie nie wykluczają - nie ma tutaj odpowiedzi dobrej i złej, albo lepszej lub gorszej - ale nawet intuicyjne umieszczenie akcentów pomoże opowiedzieć o tym co w sercu.

Prosimy, aby każdy uczestnik wybrał dwa (jedno?) pytania i zadał dwóm osobom (jednej osobie?) z grupy. Uwaga! Nasza dojrzałość do wspólnoty niech wyraża się w trosce, aby każda osoba miała możliwość udzielenia odpowiedzi na pytanie. Niech każde pytanie będzie wykorzystane maks 1 raz. Warto zadawać pytanie pogłębiające “a dlaczego?”. Podkreślamy, że nie mówimy o tym jaka **jest** nasza wiara tylko jaką wiarę **chcielibyśmy mieć**!

*[patrz: załącznik]*

To są pragnienia głęboko w nas siedzące dlatego trudno je nazywać, ale może te kartki nam jakoś w tym pomogły. Jeżeli mówimy o tym, że czegoś chcemy....to znaczy, że na to czekamy. Dlaczego czekamy? Dlaczego dobry Bóg każe nam czekać na coś co na pewno jest dobre? Dlaczego nie mamy tego już teraz?

NIE WIEMY!

(nota bene: szok? Kościół czegoś nie wie?)

Ale nie musimy tego wiedzieć. Widocznie taki jest plan Boga, bo....

..to chyba nie jest nic nienormalnego skoro apostołowie w Wieczerniku też czekają (halo! Najtwardsi pod słońcem, pierwszy Kościół). Jesteśmy w bardzo podobnej sytuacji - tak jak uczniowie Jezusa - jesteśmy LUDŹMI WIECZERNIKA. Ludźmi na starcie czegoś nowego. Ludźmi czekającymi, którzy pragną z niego wyjść i “iść na cały świat” (bo takie jest serce człowieka - stworzone po to by działać), ale którym brakuje odwagi, wiedzy jak to ugryźć i podejść do tego, przez co czasem czują się zagubieni w swojej wierze.

**3. Bunt! Wyjście! Odwaga!**

Czy da się wyjść z tego wieczernika? Czy jego mury można przebić?

*Czy życie wyjątkowe to szczególna łaska i tylko niektórzy mają na nie szansę? Czy możemy pragnąć niezwykłego życia? Czy pragniemy?*

Nie tylko możemy pragnąć! Ono jest nam w zasadzie obiecane i to nie przez byle kogo. Przeczytajmy J 14,122

*Co to znaczy większe od tych? Czyli od jakich? (chodzenie po wodzie dla przykładu) Jak się czujemy z taką obietnicą Jezusa? Co ona dla mnie znaczy?*

Co to znaczy większe dzieła? Czy Pan Jezus zachęca niecałe 7 miliardów żyjących osób, aby każda z nich równocześnie zaczęła przenosić góry? Wprowadziłoby to lekki chaos.

*Czym mogą być zatem te “większe dzieła” o których mówi Jezus?*

Z przenoszenia gór nie ma za dużego pożytku duchowego. Ciężko stwierdzić co Jezus ma na myśli - wiadomo tylko, że musi to być coś naprawdę ekstra. Jedno jest pewne - każdy wierzący ma dokonywać wielkich rzeczy, znaczących, ważnych. Jezus ma moc, aby jego życie uczynić istotnym. Aby iść i dosłownie “dokonywać dzieł”, a nie przez życie przemykać chyłkiem.

*Jak zyskać taką wiarę? Co jest pomiędzy zamknięciem w wieczerniku a tą radością z życia?*

(Duch! Jego zesłanie!)

Apostołowie, którzy poszli na cały znany im świat i głosili Jezusa w językach, których wcześniej nawet nie rozumieli. Nie byli oni doskonali. Skryli w wieczerniku! Oni nie zrozumieli jego nauki! Rozczarowali mistrza (nie było ich pod krzyżem)! Tak po naszemu mówiąc dali plamę wszędzie tam gdzie się dało. Ale....byli otwarci na Ducha i byli  **prawdziwi** (np. Tomasz: jak ma wątpliwość to nie szczerzy zębów i nie potakuje, tylko wali prosto z mostu - nie uwierzę dopóki nie zobaczę!

)

Skoro oni mogli tacy być to my też możemy. To nie jest nic nienormalnego jak mamy problemy z wiarą3, problemem jest to, że zamykamy się na Sprawcę Wszelkiego Ruchu.

**4. Byś był sobą - Pragnienie Boga samego**

Zobaczmy dwie postawy:

(Przykład dla animatora, aby zrozumieć ducha. Dostosować do wieku grupy: “Panie Boże fantastyczna jest ta nauka o relacjach przedmałżeńskich! Uwielbiam ją! No ale...wiesz jak

jest” vs “Panie Boże nie kumam Twojej nauki i Kościoła i mnie ona denerwuje! Weź mi pomóż zrozumieć, bo nie dam rady”)

*Która postawa kojarzy Ci się z pokorą? Jak myślisz dlaczego (nie)?*

*Czy potrafisz w modlitwie być pokornym w dobrym tego słowa znaczeniu czyli nie próbować kolorować rzeczywistości? Także rzeczywistości swojej relacji do Boga?* **(Uwaga to jest jedno z pytań kluczy w tym spotkaniu. Nie ominąć, nie przeskoczyć mimochodem.)**

Zobaczmy jak modlił się np. Jonasz: Jon 3, 10 - 4,94

*Czy zaskakuje Was postawa Jonasza i to, że taka osoba jest w Piśmie Świętym? Czy taka postawa kojarzy wam się ze wzorem wiary czy nie bardzo?*

*Co to dla Ciebie znaczy “być wierzącym człowiekiem” jaki obraz widzisz? (nie rozwijać! Będzie o tym dynamika z kartką)*

*Co jest trudne w takiej dobrej pokorze?*

*Jak zacząć się modlić “odważnie” na wzór Jonasza?*

Można być pobożnie zachłannym, dobrze zachłannym w prośbach. **Wiara domaga się traktowania serio**. Bóg nas traktuje serio, my też powinniśmy go tak traktować. Przeczytajmy:

“Jezus Chrystus przygotował dla nas rzeczy których oko nie widziało, ani ucho nie słyszało. A

my modlimy się, aby była blondynką z niebieskimi oczami, albo by kartkówka była łatwa.”

o. Adam Szustak5.

*Znana Ci sytuacja czy o. Adam się myli? :)*

Co to znaczy dla nas tu i teraz “traktowanie Boga serio”? Spróbujmy zrobić listę (Mapa skojarzeń - kartka z napisem “Szanuje Boga więc...” na środku, dopisujemy nasze odpowiedzi). Ale niech to będzie nasza lista, a nie lista “jakichś polaków”. Spróbujmy poszukać głębiej, bo czy od usłyszenia “bądź dobrym człowiekiem” stajesz się lepszy? Trzeba konkretu! Spróbujmy

4 “Zobaczył Bóg czyny ich, że odwrócili się od swojego złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej. Nie podobało się to Jonaszowi i oburzył się. Modlił się przeto do Pana i mówił: **<<Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny, cierpliwy i pełen łaskawości, litujący się nad niedolą. Teraz Panie, zabierz, proszę,**

**duszę moją ode mnie, albowiem lepsza dla mnie śmierć niż życie>>**.Pan odrzekł: **<<Czy uważasz,**

**że słusznie jesteś oburzony?>>** Jonasz wyszedł z miasta, zatrzymał się po jego stronie wschodniej, tam uczynił sobie szałas i usiadł w cieniu, aby widzieć, co się będzie działo w mieście. A Pan Bóg sprawił, że krzew rycynusowy wyrósł nad Jonaszem po to, by cień był nad jego głową i żeby mu ująć jego goryczy. Jonasz bardzo się ucieszył [tym] krzewem. Ale z nastaniem brzasku dnia następnego Bóg zesłał robaczka, aby uszkodził krzew, tak iż usechł. A potem, gdy wzeszło słońce, zesłał Bóg gorący, wschodni wiatr. Słońce prażyło Jonasza w głowę, tak że osłabł. Życzył więc sobie śmierci i mówił: **<<Lepiej dla mnie umrzeć aniżeli żyć>>**. Na to rzekł Bóg do Jonasza: **<<Czy słusznie się oburzasz z powodu tego krzewu?>**> Odpowiedział: **<<Słusznie gniewam się śmiertelnie>>**.”

5 o. Adam Szustak - dominikanin, związany ze znanym, krakowskim Duszpasterstwem

spisać konkrety.

*[dynamika]*

*Co w tym wszystkim jest szczególnie trudne? Dlaczego? Czy próbujemy “sami dać sobie radę” własnymi siłami?*

**5. Być sobą - radość**

Co jest owocem wiary szczerej i otwartej? Radość! Bo wiara przestaje być czymś jakby obok naszego życia, czymś jakby trochę nie naszym. Nie mamy dwóch serc: te które myśli swoje i te które jest poukładane przed Bogiem. Jak nagle w tak ważnej sferze życia jaką jest duchowość możemy być sobą i na dodatek ktoś chce, abyśmy tacy byli i mówi: “No w końcu Ania/Kasia/ Błażej/Kuba! W końcu powiedziałeś mi co myślisz, a nie starałeś się być tym kim nie jesteś!” to nie sposób nie być radosnym.

*Czy przeżyłeś kiedyś radość z “bycia sobą”? Nie koniecznie przed Bogiem!*

*Czy próbowałaś/eś już kiedyś wyjść ze swojego wieczernika? Zbuntowałeś/aś się przeciwko temu jak wygląda Twoje życie/wiara?*6

*Czy próbowałeś to robić sam czy z pomocą Ducha Świętego?*

Przeczytajmy pewną znaną historię: Łk 24, 36-42; 52-537. Pamiętamy w jakiej sytuacji są apostołowie po śmierci Mistrza. Wiedzą, że powinno być inaczej, ale są bezradni. Nie widzą sensu w wydarzeniach.

*Z czego apostołowie się cieszyli?*

● Po pierwsze, patrząc bardzo “po ludzku”, cieszyli się z tego że **życie wróciło**, że „odzyskali” bliskiego człowieka, ich Mistrza.

● Cieszyli się z tego, że nieszczęście które przeżywali skończyło się, z tego że na ich oczach dokonało się dobro, którego dotychczas nie umieli pojąć.

● Od teraz uczestniczą w zwycięstwie swojego Mistrza nad śmiercią. Po tragedii

krzyża, rozczarowaniach i zrezygnowaniu, stają u nowego początku. Spotkanie ze

6 uwaga! Niebezpieczne pytanie. Dobrze je rozeznać

7 *A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: „Pokój wam!” Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam.” Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz* ***gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia****, rzekł do nich: „Macie tu coś do jedzenia?” Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich.*

*(...)*

*Oni zaś oddali Mu pokłon i* ***z wielka radością*** *wrócili do Jeruzalem, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga.*

Zmartwychwstałym staje się źródłem nowej nadziei, radości, nowego życia.

● Inny powód do radości to fakt, że nie zmarnowali czasu. Coś, w co wierzyli przez 3 lata, za Kim chodzili, Kogo słuchali… To wszystko jednak nie okazało się porażką, ni bujdą, ale autentyczną, wielką sprawą.

*A Ty? Z czego się tak naprawdę cieszysz?*

*Jakiego aspektu radości Kościół dotyka najmocniej?*

**Podsumowanie:**

Każdy z nas ma prawo a nawet i obowiązek do przeżycia swojego życia w niezwykły sposób. Łatwe to nie jest i często wracamy do własnego wieczernika w oczekiwaniu na tak zwane lepsze czasy. Człowiek jednak będzie szczęśliwy tylko wtedy gdy będzie “na swoim miejscu”. Naszym miejscem nie jest wieczernik - mamy zdobywać świat. To może jest niepokorna myśl... ale Bóg zachowuje się w Piśmie Świętym tak jakby tylko czekał, aż my tak pomyślimy.

Jesteśmy zatem “ludźmi wieczernika”....ale to nie oznacza, że spędzimy w nim całe nasze życie. Jesteśmy gotowi, aby go opuścić?

**Zastosowanie:**

Modlitwa o odwagę traktowania wiary na serio.

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako skałę czy ogień?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako mędrca nad księgą czy osobę płomiennej modlitwy?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako Hymn pochwalny na cześć Stworzenia czy pokorne błaganie?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako dzwon Zygmunta grzmiący szeroko czy matkę uczącą swoją córkę Modlitwy Pańskiej?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako nieustanne stawianie pytań czy jako uzyskiwanie odpowiedzi?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako zdobywanie świata czy ucieczkę od świata? Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako jezioro które jest dla innych czy rwący potok*

*torujący drogę poprzez skały?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako “jesteś Rambo” czy “jesteś pobożny kleryk”? Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako chodzenie po wodzie, czy usługiwanie*

*zięciowi?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako Serce czy Rozum?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako wspinanie się na szczyt, czy oglądanie widoków na szczycie?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako skrupulatne przestrzeganie prawa czy jego tworzenie, odkrywanie?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako “do tańca” czy “do różańca”?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako tradycyjny śpiew godzinek czy śpiew piosenek z perkusją w Kościele?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako długie dyskusje i rozmyślania czy chwile uniesień, niczym rozbłysk światła?*

*Przedstawiłbyś to jaką wiarę pragniesz mieć bardziej jako dziecięce zaufanie czy Tomaszowe wątpienie?*

ps. Ostatni punkt jest dobrym przykładem tego, że obie opcje są dobre - wbrew pozorom! Tomasz jest święty ;) dzięki swojemu zdrowemu rozsądkowi, a nie pomimo